

Amur 29,80 kg (126 cm) Łukasz Radkowski

Złowienie medalowego amura zawsze stanowi wyzwanie dla łowcy. Są nie tylko ostrożne, ale bardzo waleczne, nieustępliwe w czasie holu. Po-trafią zaskoczyć wędkarza nawet w ostatniej chwili, tuż przed lądowaniem w podbieraku. A złowienie blisko 30-kilogramowego kolosa jest niesłychanym wyczynem. Takim połowem może pochwalić się Łukasz Radkowski z Myśliborza:



„Wcześniej łowiłem karpie, jednak kiedy cztery lata temu złowiłem swojego pierwszego amura, to te ryby stały się moją obsesją. Początki nie były łatwe, łowiłem amury ważące nie więcej niż 15 kg. Marzyły mi się jednak okazy dużo, dużo większe...

Po roku zasiadek zacząłem rozumieć ich zachowanie i zwyczaje łowcze. Zebrane doświadczenia i przemyslenia pozwoliły mi na łowienie już większych okazów. Jednym z moich ulubionych łowisk jest Jezioro Myśliborskie. W czasie zasiadek nad tym akwenem zauważyłem, że w łowisku pływają prawdziwe kolosy. Poczuję, że to może być dla mnie prawdziwe wyzwanie. Latem ubiegłego roku zaplanowałem długą, niemal 1,5 miesięczną zsiadkę z myślą o złowieniu naprawdę dużej ryby. Przygotowania do niej zaczęłem około trzy tygodnie wcześniej. Codziennie o tej samej porze w upatrzone miejsce sypałem około 20 kg gotowanej kukurydzy. W końcu przyszedł czas na wędrowanie. Pierwsze amury skusiły się na moje przynęty już po pierwszych dwóch dobach, ale nie były to ryby, na które czekałem. Po dwóch tygodniach zsiadki zaczął się totalny bezrybie. Wędki stały jak zaklęte.

Niespodziewany „pik” sygnalizatora postawił mnie na równe nogi. „To tylko wiatr” - pomyślałem, szkoda. Nie minęło jednak 5 minut, a zobaczyłem odjazd taki, że mało wódziska nie ściągnęło ze stojaka. Po zacięciu ryby nie udało się zatrzymać. Wskoczyłem do pontonu i popłynąłem w jej kierunku. Ogromny amur robił ze mną co chciał, nie mogłem go w żaden sposób opanować. Walka trwała już blisko godzinę, kilkanaście prób podebrania skończyło się fiaskiem. Ryba wydawała się mieć niespożyte siły. Jednak w końcu udało mi się zapakować ją do podbieraka. Byłem podekscytowany. Takiej ryby jeszcze nie miałem na wędce! Waga pokazała 29,80 kg! Uczucie nie do opisania, byłem w szoku! Kilka zdjęć i amur wrócił do łowiska. To jednak nie było koniec wędkarskich emocji tego dnia. Kilka minut po złowieniu mojego rekordowego amura miałem branie na drugiej wędce. I znów ładna ryba, znów epicka walka z pontonu. Amur był nieco mniejszy, ważył 24 kg, ale dostarczył mi wielu emocji w czasie holu. Dwie piękne ryby

złowione w tak krótkim odstępie czasu to spełnienie moich marzeń.”

Decyzją Komisji Rekordowych Połowów „WW” Łukasz Radkowski otrzymuje nagrody ufundowane przez firmę Konger: kołowrotek Endura 800FD oraz plecionkę Techron Full Drag X8 150 m.

Galerie łowców znajdziecie na stronie 6 WW 1/25. Czekamy na twoje rekordy!

<https://wiadomosciwedkarskie.com.pl/rekordy-na-plan/zglos-okaz>

5 stycznia 2025, 12:10